

Księga Urantii

<< [Przekaz 81](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 83](#) >>

Przekaz 82

Ewolucja małżeństwa

82:0.1 (913.1) MAŁŻEŃSTWO – kojarzenie się – jest rezultatem dwupłciowości. Małżeństwo jest reakcją człowieka, jego dostosowaniem się do dwupłciowości, podczas gdy życie rodzinne jest całkowitą sumą wszystkich takich ewolucyjnych i adaptacyjnych dostosowań. Małżeństwo jest nieprzemijające, nie jest właściwe ewolucji biologicznej, ale jest podstawą wszelkiej ewolucji społecznej i dlatego ma zagwarantowane trwanie w jakiejś formie. Małżeństwo dało ludzkości rodzinę a rodzina jest wspaniałym ukoronowaniem długich i żmudnych zmaganiań ewolucyjnych.

82:0.2 (913.2) Podczas gdy wszelkie instytucje religijne, społeczne i edukacyjne niezbędne są dla przetrwania cywilizacji kulturowej, *głównym cywilizatorem jest rodzina*. Najwięcej podstawowych zasad życiowych dziecko się uczy od swej rodziny i sąsiadów.

82:0.3 (913.3) W dawnych czasach ludzie nie mieli zbyt bogatej cywilizacji społecznej, ale taką, jaką mieli, dokładnie i efektywnie przekazywali następnemu pokoleniu. I powinniście zauważyć, że

większość tych dawnych cywilizacji ciągle się rozwijała przy minimalnym praktycznie wpływie ze strony instytucji, ponieważ rodzina funkcjonowała prawidłowo. Dziś gatunek ludzki posiada bogate, społeczne i kulturalne dziedzictwo i powinno być ono rozsądnie i odpowiednio przekazywane następnym pokoleniom. Rodzina musi być zachowana jako instytucja edukacyjna.

1. Instynkt kojarzenia się

82:1.1 (913.4) Pomimo znacznej różnicy w osobowości pomiędzy mężczyzną i kobietą, popęd seksualny wystarcza, żeby zbliżyć ich do siebie w celu zachowania gatunku. Instynkt ten skutecznie funkcjonował na długo przedtem, zanim ludzie zaczęli przeżywać więcej tego, co później zwane było miłością, oddaniem i lojalnością małżeńską. Kojarzenie się jest skłonnością wrodzoną a małżeństwo jego ewolucyjnym następstwem społecznym.

82:1.2 (913.5) Zainteresowania i pragnienia seksualne nie były dominującą pasją ludów prymitywnych, ci ludzie po prostu je mieli. Całe rozmnażanie się było zupełnie pozbawione imaginacyjnych upiększeń. Pochłaniająca zupełnie namiętność seksualna wyżej cywilizowanych narodów jest wynikiem mieszania rasowego, zwłaszcza, gdy ewolucyjna natura była ożywiana skojarzeniową wyobraźnią i docenianiem piękna, co cechowało Nodytów i Adamitów. Jednak dziedzictwo Anditów zostało zaabsorbowane przez rasy ewolucyjne w tak niewielkich ilościach, że nie dało im

odpowiedniej samokontroli zwierzęcych namiętności, ożywianych i pobudzonych ostrzejszą świadomością seksualną i silniejszym popędem kojarzenia się. Spośród ras ewolucyjnych, człowiek czerwony miał najbardziej zaawansowane zasady w sprawach seksualnych.

82:1.3 (913.6) Normy seksualne, odnoszące się do małżeństwa, oznaczają:

82:1.4 (913.7) 1. Względny postęp cywilizacji. Cywilizacja kładzie coraz większy nacisk na to, żeby seks zaspokajany był właściwymi metodami, zgodnie z obyczajami.

82:1.5 (914.1) 2. Zawartość krwi Anditów w jakimkolwiek narodzie. Dla tych grup ludzkich seks wyrażał zarówno to, co najwyższe jak i to, co najniższe, zarówno w ich naturze fizycznej jak i uczuciowej.

82:1.6 (914.2) Rasy sangikowe posiadały normalną, zwierzęcą namiętność, ale wykazywały niewiele wyobraźni czy też uznania dla piękna i atrakcyjności fizycznej płci odmiennej. Praktycznie nie istnieje u nich to, co się nazywa seksapilem, a odnosi się to nawet do współczesnych ras prymitywnych; te nie zmieszane ludy miały wyraźny instynkt kojarzenia się, ale niedostateczny pociąg seksualny, aby mógł kreować poważniejsze problemy, wymagające kontroli społecznej.

82:1.7 (914.3) Instynkt kojarzenia się jest jedną z dominujących, fizycznych sił napędowych gatunku ludzkiego; jest jednym z tych uczuć, które pod pozorem indywidualnego zaspokojenia, sprytnie

ukierunkowują samolubnego człowieka na stawianie dobra i przetrwania gatunku dalece ponad indywidualną wygodę i osobistą wolność od odpowiedzialności.

82:1.8 (914.4) Małżeństwo jako instytucja, od swych początków aż do czasów współczesnych, jest obrazem społecznej ewolucji biologicznego instynktu zachowania gatunku. Przetrwanie ewoluującego gatunku ludzkiego jest zapewnione dzięki istnieniu gatunkowego impulsu kojarzenia się, tego popędu, który ogólnie nazywany jest pociągami seksualnymi. Ten wielki popęd biologiczny staje się impulsem ześrodkowującym wszelkie związane z nim instynkty, emocje i zwyczaje – fizyczne, intelektualne, moralne i społeczne.

82:1.9 (914.5) Dla dzikiego, motywem skłaniającym do działania była konieczność zdobycia pożywienia, ale kiedy cywilizacja zapewniła obfitość żywności, popęd seksualny staje się częstokroć impulsem dominującym i w związku z tym zawsze potrzebuje społecznej regulacji. U zwierząt, tendencje do kojarzenia się kontroluje okresowość występowania instynktów, ale skoro człowiek jest w znacznej mierze istotą obdarzoną samokontrolą, pragnienia seksualne wcale nie są okresowe; zatem narzucenie jednostce samokontroli staje się społeczną koniecznością.

82:1.10 (914.6) Żadne ludzkie uczucie czy popęd, gdy jest nieokiełznany i zbyt mu się pobiła, nie jest w stanie spowodować tak wielu szkód i przykrości, jak potężny popęd seksualny. Inteligentne podporządkowanie tego impulsu społecznej regulacji jest najlepszym testem realności jakiegokolwiek cywilizacji. Posuwająca się naprzód

ludzkość potrzebuje samokontroli, coraz więcej samokontroli. Tajemniczość, nieszczerłość i hipokryzja mogą przesłonić problemy seksualne, ale nie dają rozwiązań, ani też nie przyspieszają rozwoju etyki.

2. Tabu ograniczające

82:2.1 (914.7) Historia ewolucji małżeństwa jest po prostu historią kontroli seksualnej, wywołanej naciskami ograniczeń społecznych, religijnych i państwowych. Natura raczej nie bierze pod uwagę jednostek, nie bierze pod uwagę tak zwanej moralności, zainteresowana jest tylko i wyłącznie rozmnażaniem gatunku. Natura nieugięcie obstaje przy rozmnażaniu, ale wynikające stąd problemy traktuje obojętnie, zostawiając je do rozwiązania społeczeństwu, tworząc tym samym zasadniczy i nieodstępny ewoluującej ludzkości problem. Ten konflikt społeczny polega na nieustannej wojnie między podstawowymi instynktami a rozwijającą się etyką.

82:2.2 (914.8) U wczesnych ludów nie było regulacji związków pomiędzy płciami lub była ona znikoma. Ze względu na swobodę seksualną, prostytutka nie istniała. Dzisiaj Pigmeje i inne opóźnione grupy ludzkie nie mają instytucji małżeństwa; badania tych ludów ukazują proste obyczaje kojarzenia się, stosowane przez rasy prymitywne. Jednak wszystkie pradowe ludy zawsze powinny być

badane i oceniane w świetle standardów moralnych i obyczajów ich czasów.

82:2.3 (915.1) Z kolei wolna miłość nigdy nie miała dobrej reputacji powyżej poziomu zupełnej dzikości. W tym momencie, kiedy zaczynają się formować grupy społeczne, zaczynają się kształtować zasady małżeńskie i ograniczenia matrymonialne. Tak więc kojarzenie się przeszło mnóstwo przemian, od stadium prawie zupełnej swobody seksualnej, do dwudziestowiecznych standardów relatywnie całkowitych ograniczeń seksualnych.

82:2.4 (915.2) We wczesnych stadiach rozwoju plemiennego obyczaje i tabu ograniczające były bardzo proste, ale trzymały obie płcie rozdzielone – sprzyjało to spokojowi, porządkowi i wytwórczości – i taki był początek długiej ewolucji małżeństwa i rodziny. Obyczaje poszczególnych płci, dotyczące stroju, ozdób i praktyk religijnych, wywodzą się z tych wczesnych tabu, które określały zakres wolności seksualnych i w ten sposób w końcu tworzyły idee występku, zbrodni i grzechu. Długo jednak praktykowano zawieszanie wszystkich regulacji seksualnych w wielkie dni świąteczne, zwłaszcza w święto wiosny.

82:2.5 (915.3) Kobiety zawsze bardziej podlegały ograniczającym je tabu niż mężczyźni. Niezameżnym kobietom dawne obyczaje przyznawały ten sam stopień wolności seksualnej co i mężczyznom, ale od żon zawsze się wymagało, aby były wierne swym mężom. Prymitywne małżeństwo nie uszczuplało specjalnie wolności seksualnych mężczyzny, ale poprzez tabu ograniczało wolność seksualną jego żony. Zameżne kobiety albo przebywały w

odosobnieniu, albo zawsze nosiły jakiś znak, który je wyróżniał jako klasę samą w sobie, taki jak uczesanie, ubranie, welon, ozdoby i pierścienie.

3. Wczesne obyczaje małżeńskie

82:3.1 (915.4) Małżeństwo jest instytucjonalną reakcją organizmu społecznego na wciąż istniejące napięcie biologiczne, wynikające z ludzkiego, niesłabnącego popędu do reprodukcji – rozmnażania się. Kojarzenie się jest uniwersalnie naturalne, a kiedy społeczeństwo się rozwija, od prostego do złożonego, towarzyszy mu ewolucja obyczajów kojarcenia się, co jest genezą instytucji małżeństwa. Gdziekolwiek ewolucja społeczna doszła do tego stadium, w którym się rodzą obyczaje, tam również znajdujemy małżeństwo, jako rozwijającą się instytucję.

82:3.2 (915.5) Zawsze istniały i zawsze będą istnieć dwie oddzielne domeny w obrębie małżeństwa: obyczaje, prawa regulujące zewnętrzne aspekty kojarcenia się i poufne skądinąd oraz osobiste związki mężczyzny i kobiety. Jednostka zawsze się buntowała przeciw zasadom seksualnym narzucanym przez społeczeństwo i to jest przyczyna odwiecznego problemu seksualnego: instynkt samozachowawczy jest sprawą jednostki, ale prowadzoną przez grupę, zachowanie gatunku jest społeczne, ale oparte na popędzie jednostki.

82:3.3 (915.6) Obyczaje, kiedy są przestrzegane, mają wystarczającą siłę, aby ograniczyć i kontrolować popęd seksualny, jak to widać na przykładzie wszystkich ludów. Standardy małżeńskie zawsze były prawdziwym wskaźnikiem aktualnej siły obyczajów i funkcjonalnej integralności rządu. Jednak wczesne obyczaje seksualne i te dotyczące kojarzenia się były nagromadzeniem niekonsekwentnych i niedojrzałych przepisów. Rodzice, dzieci, krewni i społeczeństwo wszyscy mieli sprzeczne interesy w przepisach małżeńskich. Ale niezależnie od tego, te narody, które praktykowały i szanowały małżeństwo, rozwijały się naturalnie do wyższych poziomów i trwały, zwiększając swą liczebność.

82:3.4 (915.7) W czasach prymitywnych małżeństwo było ceną osiągnięcia pozycji społecznej; posiadanie żony było czymś wyróżniającym. Dzień swego ślubu dziki traktował jako wkroczenie w obowiązki wieku męskiego. W jednej epoce małżeństwo traktowano jako obowiązek społeczny, w innej jako zobowiązanie religijne, jeszcze w innej jako potrzebę polityczną – żeby dać państwu obywateli.

82:3.5 (916.1) Wiele wczesnych plemion wymagało sukcesów w złodziejstwie jako warunku przydatności do małżeństwa; późniejsze narody zastąpiły takie agresywne najazdy zawodami atletycznymi i grami konkurencyjnymi. Zwycięzcy takich rywalizacji byli nagradzani pierwszą nagrodą – prawem wyboru panien danego sezonu. U łowców głów młodzieniec nie mógł się żenić, zanim nie zdobył chociaż jednej głowy, chociaż takie czaszki czasem można było kupić. Gdy zanikał zwyczaj kupowania żon, były one wygrywane na

konkursach zagadek; zwyczaj ten nadal się utrzymuje u wielu grup człowieka czarnego.

82:3.6 (916.2) W miarę rozwoju cywilizacji, pewne plemiona dały w kobiece ręce surowe testy małżeńskie męskiej wytrzymałości; kobiety mogły wtedy wyróżnić tych mężczyzn, których same wybrały. Takie testy małżeńskie obejmowały umiejętności myślistwa, walki i zdolności utrzymania rodziny. Długo wymagano od pana młodego, aby wszedł do rodziny panny młodej przynajmniej na rok, żeby w niej żył i pracował oraz udowodnił, że wart jest żony, o którą się ubiega.

82:3.7 (916.3) Od żony wymagano umiejętności wykonywania ciężkiej pracy i utrzymywania dzieci. Wymagano od niej, by wykonała określoną część pracy rolnej w ustalonym czasie. A jeśli urodziła dziecko przed małżeństwem, była więcej warta; jej płodność była zagwarantowana.

82:3.8 (916.4) Pozostawanie w stanie wolnym pradowne ludy uważały za hańbę a nawet grzech i to wyjaśnia, skąd się wzięły małżeństwa pomiędzy dziećmi; skoro ktoś i tak musi wstąpić w związek małżeński, to im wcześniej tym lepiej. Rozpowszechnione było także wierzenie, że osoby samotne nie mogą wejść do świata duchów i to było kolejnym bodźcem do zawierania małżeństw między dziećmi, nawet w momencie urodzenia a czasami jeszcze przed urodzeniem, w zależności od spodziewanej płci dziecka. Pradawni wierzyli, że nawet zmarły musi być w stanie małżeńskim. Pierwsi swaci zatrudniani byli do negocjacji małżeńskich dla zmarłych. Jedno z rodziców mogło zaangażować pośredników, aby połączyć węzłem małżeńskim zmarłego syna ze zmarłą córką z innej rodziny.

82:3.9 (916.5) U późniejszych ludów dojrzałość płciowa była zazwyczaj okresem zawierania małżeństwa, ale wiek ten zwiększał się proporcjonalnie do rozwoju cywilizacji. W początkach ewolucji społecznej ukształtowały się specyficzne klasy, zarówno mężczyzn jak i kobiet, zachowujące celibat; zapoczątkowane one były i podtrzymywane przez jednostki bardziej czy mniej pozbawione normalnego popędu seksualnego.

82:3.10 (916.6) Wiele plemion pozwalało członkom grupy rządzącej na stosunki seksualne z panną młodą, zanim oddano ją mężowi. Każdy z tych mężczyzn mógł dać dziewczynie prezent i stąd bierze się zwyczaj dawania prezentów ślubnych. Niektóre grupy ludzkie wymagały, aby panny młode zarabiały na posag, co polegało na tym, że dostawały one prezenty jako wynagrodzenie za usługi seksualne, prowadzone w tym domu, gdzie pokazywano panny młode.

82:3.11 (916.7) Niektóre plemiona żeniły młodych mężczyzn z wdowami i starszymi kobietami, a potem, kiedy oni sami zostawali wdowcami, pozwalano im żenić się z młodymi dziewczętami, aby mieć tę pewność, że nie oboje rodzice będą głupcami, jak to sobie wyobrażano, że miałyoby miejsce w przypadku, gdyby pozwolono się połączyć dwojgu młodym. Inne plemiona ograniczały kojarzenie się do grup ludzi w podobnym wieku. Idea kazirodstwa powstała z ograniczenia małżeństwa do pewnej grupy wiekowej. (W Indiach nawet teraz nie ma ograniczeń wiekowych dla małżeństwa).

82:3.12 (916.8) Pod panowaniem pewnych obyczajów bardzo się obawiano wdowieństwa; wdowy albo zabijano, albo pozwalano im popełniać samobójstwo na grobie męża, jako że domniemanie

powinny iść do świata duchów razem z mężami. Wdowa, która żyła, nieomal zawsze obwiniana była o śmierć męża. Niektóre plemiona paliły je żywcem. Jeśli wdowa żyła, jej życie stanowiła nieustanna żałoba i nieznośne ograniczenia społeczne, jako że generalnie nie pozwalano jej na ponowne małżeństwo.

82:3.13 (917.1) W dawnych czasach aprobowano wiele zwyczajów, które teraz uznane byłyby za niemoralne. Nierzadko dla prymitywnych żon powodem wielkiej dumy były miłosne przygody ich mężów z innymi kobietami. Dziewictwo u dziewcząt stanowiło znaczną przeszkodę w zawarciu małżeństwa; urodzenie dziecka przed ślubem znacznie podnosiło wartość dziewczyny jako żony, ponieważ mężczyzna był pewny posiadania płodnej towarzyszką życia.

82:3.14 (917.2) Wiele plemion prymitywnych sankcjonowało próbne małżeństwa, dopóki kobieta nie zaszła w ciążę, kiedy to przeprowadzano właściwą ceremonię małżeńską; u innych grup ludzkich nie obchodzono uroczystości ślubnych, zanim nie urodziło się pierwsze dziecko. Jeśli żona była bezpłodna, musiała być odkupiona przez rodziców a małżeństwo było unieważnione. Obyczaje nakazywały, aby każda para miała dzieci.

82:3.15 (917.3) Takie prymitywne, próbne małżeństwa, były zupełnie wolne od wszelkich pozorów rozpusty; to były proste, uczciwe testy płodności. Umawiające się jednostki zawierały trwałe związki małżeńskie tak szybko, jak tylko płodność została dowiedziona. Kiedy współczesne pary się pobierają, myśląc w głębi duszy o wygodnym rozwodzie, jeśli nie znajdą pełni zadowolenia w życiu małżeńskim, w rzeczywistości zaczynają formę małżeństwa próbnego, takiego, które

stoi znacznie niżej statusu szczerých przedsiębiorć ich mniej cywilizowanych przodków.

4. Małżeństwo wobec obyczajów własności

82:4.1 (917.4) Małżeństwo zawsze było blisko związane zarówno z majątkiem jak i religią. Mienie było stabilizatorem małżeństwa, religia – moralizatorem.

82:4.2 (917.5) Prymitywne małżeństwo było inwestycją, transakcją ekonomiczną; bardziej sprawą biznesu niż zalotów. Pradawni pobierali się dla korzyści i dobra grupy; dlatego też ich małżeństwa były planowane i aranżowane przez grupę – rodziców bądź starszych. I to, że obyczaje związane z majątkiem były skuteczne w stabilizacji instytucji małżeństwa ukazuje fakt, że u pradawnych plemion małżeństwo było trwalsze niż u wielu narodów współczesnych.

82:4.3 (917.6) W miarę rozwoju cywilizacji, kiedy obyczaje nakazywały coraz bardziej szanować własność prywatną, kradzież stała się wielkim przestępstwem. Cudzołóstwo było uważane za formę kradzieży, naruszenie praw własności męża; nie jest ono zatem wyraźnie wzmiankowane we wczesnych prawach i obyczajach. Kobieta zaczynała życie jako własność ojca, który przekazywał swoje prawo do posiadania mężowi i w pełni zalegalizowane związki seksualne powstawały z takich, istniejących uprzednio praw własności. Stary Testament traktuje kobietę jako formę własności;

Koran naucza o jej niższości. Mąż miał prawo pożyczać żonę przyjacielowi czy gościowi a obyczaj ten nadal się utrzymuje u pewnych ludów.

82:4.4 (917.7) Współczesna zazdrość seksualna nie jest naturalna, jest ona wytworem rozwijających się obyczajów. Prymitywny mężczyzna nie był zazdrosny o swoją żonę, on po prostu strzegł swojej własności. To, że dokładniej rozliczano żonę z jej życia seksualnego niż męża brało się stąd, że jej niewierność małżeńska związana była ze spadkiem i dziedziczeniem. Bardzo wcześnie w procesie rozwoju cywilizacji nieślubne dziecko stało się hańbą. Z początku tylko kobietę karano za cudzołóstwo, później obyczaje wprowadziły również karę dla jej partnera, a przez długie epoki obrażony mąż czy ojciec-protector mieli pełne prawo zabić mężczyznę winnego wykroczenia. Ludzie współcześni zachowują te obyczaje, które uwzględniają tak zwane naruszenia kodeksu honorowego, niepisanego prawa.

82:4.5 (917.8) Ponieważ tabu czystości ma swój początek w pewnym stadium obyczajów własności, odnosiło się z początku do zameężnych kobiet, ale nie do niezameężnych dziewcząt. W latach późniejszych czystości bardziej domagał się ojciec niż starający się; dziewica była komercyjną wartością ojca – miała wyższą cenę. Kiedy czystość stawiała się bardziej cenna, zwyczajem było płacić ojcu należność za pannę młodą, w uznaniu jego pracy włożonej we właściwe wychowanie cnotliwej panny młodej dla przyszłego męża. Idea czystości niewieściej, kiedy raz się zrodziła, tak zawładnęła ludźmi, że weszło w zwyczaj zamykanie dziewcząt do klatek, faktycznie więziono

je przez lata, aby zachować ich dziewictwo. I w ten sposób bardziej współczesne standardy i sprawdziany dziewictwa automatycznie dały początek klasie zawodowych prostytutek; były to odrzucone panny młode, kobiety uznane przez matkę pana młodego za pozbawione dziewictwa.

5. Endogamia i egzogamia

82:5.1 (918.1) Dzikie bardzo wcześnie zauważył, że mieszanie ras poprawia jakość potomstwa. Nie oznacza to wcale, że endogamia zawsze była zła, jednak egzogamia zawsze była relatywnie lepsza; zatem zaczęły się krystalizować pewne obyczaje, dotyczące zakazu związków seksualnych pomiędzy bliskimi krewnymi. Zdawano sobie sprawę, że egzogamia znacznie zwiększała wybiórcze możliwości powstawania odmian ewolucyjnych i ich rozwoju. Jednostki tak zrodzone ze związku egzogamicznego były bardziej wszechstronne i miały większe możliwości przetrwania we wrogim im świecie; kojarzący się endogamicznie stopniowo zanikali, wraz ze swymi obyczajami. Był to proces powolny; dziki nie rozważał świadomie takich problemów. Jednak robiły to późniejsze i bardziej zaawansowane narody i poczyniły też obserwację, że generalna słabość wynika czasami z intensywnego kojarzenia endogamicznego.

82:5.2 (918.2) Podczas gdy endogamia w obrębie dobrego gatunku przynosiła czasami poprawę żywotności silnych plemion, wyraźne przypadki złych rezultatów endogamii, dziedzicznie ułomne, bardziej

przekonywająco wpływały na rozumowanie ludzkie i sprawiały, że kształtujące się obyczaje coraz usilniej formułowały tabu zakazujące wszelkich małżeństw pomiędzy krewnymi.

82:5.3 (918.3) Religia długo była skuteczną zaporą przeciw małżeństwom z obcymi; wiele nauk religijnych zakazywało małżeństw poza obrębem wiary. Kobieta zazwyczaj wolała małżeństwo wśród swoich, mężczyzna małżeństwo z obcymi. Majątek zawsze miał wpływ na małżeństwo i czasami, dla zachowania własności w obrębie klanu, powstawały obyczaje zmuszające kobietę do wybierania męża z plemienia jej ojca. Zarządzenia tego typu prowadziły do zwiększenia ilości małżeństw zawieranych między kuzynami. Pobieranie się w obrębie plemienia praktykowano także w celu zachowania tajemnic zawodowych; utalentowani rzemieślnicy usiłowali zachować znajomość zawodu rodzinie.

82:5.4 (918.4) Zaawansowane grupy ludzkie zawsze wracają do kojarzenia się pomiędzy krewnymi, gdy są w odosobnieniu. Przez ponad sto pięćdziesiąt tysięcy lat Nodyci byli jedną wielką grupą małżeństw zawieranych w obrębie plemienia. Całkiem niedawne obyczaje małżeństw z bliskimi krewnymi powstały pod silnym wpływem tradycji rasy fioletowej, w której na początku kojarzenie się następowało z konieczności pomiędzy bratem a siostrą. I te bratersko siostrzane małżeństwa zdarzały się często w dawnym Egipcie, Syrii, Mezopotamii i na ziemiach zajmowanych niegdyś przez Anditów. Egipcjanie długo praktykowali małżeństwa brata z siostrą dla zachowania czystej krwi królewskiej, obyczaj ten jeszcze dłużej

utrzymywał się w Persji. U Mezopotamczyków, przed czasami Abrahama, małżeństwa kuzynów były obowiązkowe; w prawach małżeńskich kuzyni mieli pierwszeństwo do kuzynek. Sam Abraham pojął za żonę swą połowiczną siostrę, ale na takie związki nie pozwalały późniejsze obyczaje żydowskie.

82:5.5 (919.1) Małżeństwo brata z siostrą zaczęło zanikać pod wpływem obyczajów wielożeństwa, ponieważ siostra-żona mogła arogancko dominować na inną żoną lub żonami. Niektóre obyczaje plemienne zabraniały małżeństwa z wdową po zmarłym bracie, ale od żyjącego brata wymagały, aby spłodził dzieci zmarłemu bratu. Nie istnieje instynkt biologiczny, sprzeciwiający się zawieraniu jakiegokolwiek rodzaju małżeństwa pomiędzy bliskimi krewnymi; ograniczenia takie są wyłącznie sprawą tabu.

82:5.6 (919.2) Ostatecznie zapanowało małżeństwo z obcymi, ponieważ popierał je mężczyzna; wzięcie obcej żony dawało większą niezależność od teściów. Poufałość rodzi lekceważenie; kiedy więc czynnik indywidualnego wyboru zaczął dominować w procesie kojarzenia się, zwyczajem stało się wybieranie partnerów spoza plemienia.

82:5.7 (919.3) W końcu wiele plemion zabroniło małżeństw w obrębie klanu; inne ograniczyły kojarzenie się do pewnych kast. Tabu, zakazujące małżeństwa z kobietą z własnego totemu, zapoczątkowało zwyczaj kradzieży kobiet z sąsiednich plemion. Później małżeństwa kojarzono raczej odpowiednio do miejsca zamieszkania niż do pokrewieństwa. W ewolucji małżeństwa było wiele stopni, od tego, zawieranego pośród swoich, do współczesnych obyczajów

małżeństwa z obcymi. Nawet po tym, gdy tabu zakazywało małżeństw wśród krewnych dla zwykłych ludzi, wodzowie i królowie mogli zawierać małżeństwa z krewnymi, aby zachować krew królewską skoncentrowaną i czystą. Obyczaje dawały zazwyczaj suwerennym władcom pewne przywileje w sprawach seksualnych.

82:5.8 (919.4) Istnienie późnych ludów andickich wywoływało u ras sangikowych coraz większe pragnienie kojarzenia się poza swoimi plemionami. Ale kojarzenie się pozaplemienne nie mogło zapanować powszechnie, dopóki sąsiadujące ze sobą grupy ludzkie nie nauczyły się żyć we względnym pokoju.

82:5.9 (919.5) Małżeństwo z obcymi, samo w sobie, było promotorem pokoju; małżeństwa między plemionami zmniejszały ich wzajemną wrogość. Małżeństwa z obcymi prowadziły do współpracy międzyplemiennej i sojuszów wojskowych; w końcu zapanowały one, ponieważ dawały coraz większą siłę, dzięki nim powstawały narody. Małżeństwa z obcymi były przeważnie preferowane w wyniku rozwijających się kontaktów handlowych; przygoda i eksploracja miały znaczny wpływ na poszerzanie granic obszaru zawierania małżeństw i znacznie ułatwiały krzyżowanie wzajemne kultur narodowych.

82:5.10 (919.6) Niewytłumaczalne skądinąd niekonsekwencje w plemiennych obyczajach małżeńskich pojawiają się głównie z powodu małżeństw z obcymi, wraz z towarzyszącą temu kradzieżą albo kupowaniem żon od plemion obcych – wszystko to w rezultacie dawało nakładanie się na siebie obyczajów odmiennych plemion. Tabu dotyczące małżeństw wśród bliskich krewnych były

socjologiczne a nie biologiczne, co dobrze ilustruje tabu na małżeństwa, obejmujące wiele stopni pokrewieństwa ze strony żony czy męża, czyli te przypadki, gdzie nie było żadnych związków krwi.

6. Rasy mieszane

82:6.1 (919.7) W dzisiejszym świecie nie istnieją żadne czyste rasy.

Wczesne i pierwotne, kolorowe ludy ewolucyjne mają dziś tylko dwie reprezentujące je rasy pozostałe na świecie, człowieka żółtego i czarnego; ale nawet te dwie rasy posiadają znaczne domieszki wymarłych ludów kolorowych. Chociaż tak zwana rasa biała jest w znacznym stopniu potomstwem pradawnego człowieka niebieskiego, jest ona bardziej czy mniej zmieszana ze wszystkimi innymi rasami, tak samo jak człowiek czerwony w Amerykach.

82:6.2 (919.8) Spośród sześciu kolorowych ras sangikowych, trzy były pierwszorzędne a trzy drugorzędne. Chociaż rasy pierwszorzędne – niebieska, czerwona i żółta – były pod wieloma względami wyższe w stosunku do ludów drugorzędnych, należy pamiętać, że te drugorzędne rasy miały wiele pożądanых cech, które mogłyby znacznie wzbogacić ludy pierwszorzędne, gdyby wchłonęły one lepsze odgałęzienia ras drugorzędnych.

82:6.3 (920.1) Obecne, nieprzychylnie nastawienie w stosunku do „Metysów”, „krzyżówek” i „mieszkańców”, spowodowane jest tym, że współczesne krzyżowanie rasowe następuje w znacznej mierze pomiędzy bardzo podrzędnymi odgałęzieniami różnych ras. Wadliwe

potomstwo macie również wtedy, gdy pobierają się zdegenerowane odmiany tej samej rasy.

82:6.4 (920.2) Gdyby współczesne rasy Urantii wolne były od przekleństwa swych najniższych warstw, jednostek zdegenerowanych, antyspołecznych, ograniczonych i wyrzutków, niewiele byłoby obiekcji w sprawie limitowanego mieszania ras. A gdyby takie rasowe mieszanki występowały między wyższymi typami kilku ras, obiekcji byłoby jeszcze mniej.

82:6.5 (920.3) Tajemnica tworzenia nowych i silniejszych mutacji polega na krzyżowaniu wyższych i odmiennych gatunków. Odnosi się to tak samo do roślin i zwierząt, jak i do gatunku ludzkiego. Krzyżowanie przysparza tężyzny i przydaje płodności. Mieszanki rasowe zwykłych, albo nadrzędnych warstw różnych ludów znacznie zwiększają potencjał *twórczy*, jak to widać na przykładzie współczesnej populacji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Kiedy kojarzą się niższe czy podrzędne warstwy ludności, kreatywność zanika, jak to widać na przykładzie współczesnych ludów Indii południowych.

82:6.6 (920.4) Mieszanie ras przyczynia się w znacznym stopniu do gwałtownego powstawania *nowych* cech, a jeśli taka hybrydyzacja jest połączeniem wyższych mutacji, wtedy te nowe cechy będą także cechami *wyższymi*.

82:6.7 (920.5) Tak długo, jak rasy współczesne przeładowane są mutacjami podrzędnymi i zdegenerowanymi, rasowe mieszanie na wielką skalę byłoby wyjątkowo szkodliwe, jednak większość obiekcji wobec takiego eksperymentu leży raczej w uprzedzeniach

społecznych i kulturowych, niż względach biologicznych. Nawet u gatunków podrzędnych, mieszańcy często są doskonalsi w porównaniu ze swymi przodkami. Hybrydyzacja doskonali gatunki ze względu na rolę, jaką odgrywają *geny dominujące*. Mieszanina rasowa zwiększa prawdopodobieństwo, że większa liczba pożądanych *czynników dominujących* zawarta będzie w krzyżówce.

82:6.8 (920.6) W ostatnich stu latach nastąpiło na Urantii więcej mieszania rasowego niż w ciągu poprzednich tysięcy lat. Niebezpieczeństwo powstania znacznych dysonansów w rezultacie krzyżowania ras ludzkich jest znacznie przesadzone. Zasadnicze problemy „Metysów” wynikają tylko z uprzedzeń społecznych.

82:6.9 (920.7) Eksperyment, przeprowadzony na wyspie Pitcairn, polegający na mieszaniu rasy białej i polinezyjskiej, powiódł się całkiem dobrze, gdyż biali mężczyźni i kobiety polinezyjskie należeli do dość dobrych grup rasowych. Mieszanie wzajemne wyższych odmian rasy białej, czerwonej i żółtej może natychmiast powołać do życia wiele nowych i biologicznie wartościowych cech. Te trzy grupy ludzkie należą do pierwszorzędných ras sangikowych. Mieszanie rasy białej i czarnej nie jest zbytnio pożądane, gdy się bierze pod uwagę bezpośrednie rezultaty, jednak wynik tego mieszania, mulat, nie jest aż tak bardzo niepożądany, jak go traktują uprzedzenia społeczne i rasowe. Fizycznie, takie biało-czarne mieszanki są wspaniałym gatunkiem, pomimo ich nieznacznej niższości w pewnych innych aspektach.

82:6.10 (920.8) Kiedy pierwszorzędne rasy sangikowe łączą się z drugorzędnymi rasami sangikowymi, te drugie zostają znacznie udoskonalone kosztem pierwszych. Jeśli występuje to na małą skalę i rozkłada się na długi okres czasu, nie należy mieć zbyt wiele poważnych obiekcji w stosunku do takiego, pełnego poświęcenia wkładu ras pierwszorzędnych w doskonalenie drugorzędnych grup ludzkich. Z biologicznego punktu widzenia, drugorzędni Sangicy byli w pewnych aspektach lepsi niż rasy pierwszorzędne.

82:6.11 (921.1) W końcu, prawdziwe zagrożenie gatunku ludzkiego polega raczej na nieograniczonym rozmnażaniu się niższych i zdegenerowanych mutacji różnych cywilizowanych narodów, niż na jakimkolwiek domniemanym niebezpieczeństwie krzyżowania międzyrasowego.

82:6.12 (921.2) [Przedstawione przez szefa serafinów, przebywającego na Urantii].